ROK XIV. Nr. 24 (3986) WILNO, poniedziałek 25-go stycznia 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Sensacyjne zeznania Radka

„Przyznał się" do organizowania zamachu na Kirowa i Stalina

Działał w porozumieniu z Trockim i Bucharinem

MOSKWA, (Pat). Na dzisiejszym rannym posiedzeniu sądu zeznawał Radek, który oświadczył, że w okresie 1927 r.różnił się z poglądami partii w sprawach wewnętrzno partyjnej demokracji. W latach 1930 31 doszedł do przekonania, ŻE TEMPO UPRZEMYSŁOWIENIA i KOLEKTYWIZACJI JEST ZBYT SZYBKIE I ZE PROGRAM RZĄDU MOŻE SKOŃCZYĆ SIĘ TYM, CZYM SIĘ SKOŃCZYŁ POCHÓD NA WARSZAWĘ. WTEDY PRZYSTĄPIŁ DO TWORZENIA NIELEGALNEJ ORGANIZACJI OPOZYCYJNEJ. Radek utrzymywał ścisły kontakt z Mraczkowskim, Smirnowem i Drejcerem, którzy zostali rozstrzelani. OD MRACZKOWSKIEGO WIEDZIAŁ, ŻE PRZYGOTOWANE SĄ ZAMACHY NA STALINA, MOŁOTOWA, WOROSZYŁOWA oraz PRZYZNAŁ się do udziału w organizowaniu zamachu na Kirowa. Radek przyznaje, iż wiedział o formowaniu się grup terorystycznych na Ukrainie, Syberii zachodniej i Gruzji. Radek oświadczył, że BUCHARIN POZOSTAWAŁ Z NIM W KONTAKCIE OD 1934 R. i ŻE RÓWNIEŻ STAŁ NA STANOWISKU TERORU I W TYM CELU ORGANIZOWAŁ MŁODZIEŻ AKADEMICKĄ. Zabójstwo Kirowa — oświadczył Radek — przekonało członków centrum, że pojedyńcze zamachy nie dadzą oczekiwanych rezultatów. Bucharin, który był na czele grupy terorystycznej opowiedział się za wzmożeniem i rozszerzeniem teroru. Tego samego zdania był Radek. Mówiąc o swych związkach mówiłem z sowieckim attache wojskowym w Londynie Putną. Radek powiedział — Putno zobaczył się ze mną na polecenie Tuhaczewskiego.

Zagraniczna polityka „równoległego centrum" — według zeznań Radka, opierała się na dyrektywach Trockiego, który rozumował w sposób następujący: dojście do władzy faszyzmu w Niemczech oraz agresywność Japonii prowadzą do wojny ze Zw. Sowieckim, który w wojnie tej będzie pokonany. WYCHODZĄC Z TYCH ZAŁOŻEŃ, NALEŻAŁO WOJNĘ PRZYŚPIESZYĆ. W LISTACH SWYCH DO RADKA TROCKI DONIÓSŁ, ŻE NAWIĄZAŁ KONTAKT Z MOCARSTWEM NA DALEKIM WSCHODZIE ORAZ Z MOCARSTWEM ŚRODKOWEJ EUROPY. Państwom tym poczyniono obietnice ustępstw terytorialnych. Rozmowy w tej sprawie toczyły się w r. 1934. W tej sprawie Sokolnikow miał rozmowę z ambasadorem mocarstwa na Dalekim Wschodzie. RADEK ZEZNAJE, ŻE NA JEDNYM Z PRZYJĘĆ DYPLOMATYCZNYCH W SALONACH REPREZENTACYJNYCH NARKOMINDIEŁU MIAŁ ROZMOWĘ Z PRZEDSTAWICIELEM DYPLOMATYCZNEGO MOCARSTWA ŚRODKOWO - EUROPEJSKIEGO. Dyplomata ten oświadczył Radkowi, że Trocki dąży do porozumienia z Niemcami. Starał się wysondować kto stoi za Trockim w ZSSR. Radek oświadczył, że centrum politykę Trockiego, jako realną, aprobuje.. Po rozmowie tej Radek poinformował Sokolnikowa, Pieriedriakowa i Piatakowa. Radek Przyznał się, że dążył celowo do klęski ZSSR.

Gdy prokurator zapytał Radka czy czynił to świadomie, Radek odpowiedział: „WSZYSTKIE MOJE CZYNY W ŻYCIU Z WYJĄTKIEM SNOW ZAWSZE BYŁY ŚWIADOME".

Radek oświadczył dalej, że restauracja kapitalizmu w Sowietach bez posiadania własnych kapitałów uzależniał kraj od państw obcych i że spekulowanie na klęsce wojennej Z. S. S. R. jest polityką nierealną. Kroczenie dalej po tej drodze zamieni organizacje terorystyczne na ekspozytury obcego wywiadu.

Wówczas Radek miał udać się do władz partii i opowiedzieć o wszystkim, lecz jako kierownik organizacji nie mógł tego uczynić. Wobec tego zdecydował zwołać zebranie centrum, poinformować jego członków o swych poglądach.

Do tego nie doszło. NIE JA POSZEDŁEM DO GPU — oświadcza Radek — A GPU PRZYSZŁO DO MNIE.

Gdy prokurator usiłuje dowieść, że Radek mówi nieszczerze, wywiązuje się między nim a prokuratorem ostra wymiana zdań. Na dowód swego twierdzenia prokurator odczytuje akta sprawy, z których wynika, że Radek był badany w GPU 22 września roku ubiegłego i że w ciągu 3-ch miesięcy do niczego się nie przyznawał. Radek odpowiada: „gdyby mnie pan zapytał dlaczego się przyznałem, to odpowiedziałbym, lecz pan takiego pytania mi nie stawia".

„Handlarze krwi ludowej", „Żmije i gady"

MOSKWA, (PAT). — Prasa sowiecka w dalszym ciągu prowadzi przeciwko Radkowi i Sokolnikowi oraz innym oskarżonym bardzo ostrą kampanię. Oto tytuły artykułów, określające przestępstwo podsądnych: Lokaje faszyzmu, podli restauratorzy kapitalizmu. Najpodlejsi z pośród podłych, handlarze krwi ludowej. Handlarze śmierci Szpiedzy i mordercy. Żmije i gady. Zezwierzęceni wrogowie pracujących. Unicestwić gady. Psy faszystowskie, rozstrzelać łotrów.

Łaski dla skazanych



400 włoskich kobiet padłszy na kolana przed mieszkaniem gubernatora Lehmanna w New Jorku błaga o łaskę dla sześciu młodych Włochów skazanych za mord na krzesło elektryczne.

Orzeczenie Akademii Literatury

w sprawie Rzymowskiego

WARSZAWA, (Pat). W dn. 23 i 24 stycznia 1937 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii przy ul. Krakowskie Przedmieście 32.

W obradach wzięli udział: prezes Wacław Sieroszewski i wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden-Bandrowski oraz akademicy literatury Wacław Berent, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Bolesław Leśmian, Zofia Nałkowska, Zenon Mirian Przesmycki, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy Żeleński.

W pierwszym dniu obrad załatwiono szereg spraw bieżących oraz wydano orzeczenie w sprawie p. Wincentego Rzymowskiego następującej treści:

„Polska Akademia Literatury, rozpatrzywszy na prośbę akademika literatury Wincentego Rzymowskiego zarzuty skierowane przeciw niemu przez niektóre odłamy prasy w sprawie paru ustępów z książki B. Russella i z artykułu J. Prevosta, ustaliła co następuje:

Zważywszy, że książka W. Rzymowskiego jest zbiorem artykułów publicystycznych, że pośpiech pracy dziennikarskiej niejednokrotnie narzuca konieczność posługiwania się gotowym materiałem sformułowanym przez publicystykę również bez podania źródła, zważywszy, że W. Rzymowski jako wybitny stylista i autor wielu nawskroś oryginalnych prac literackich mógł był się obejść bez tego rodzaju ułatwień, uzyskując własny wyraz dla swych publicystycznych dociekań — trudno dopatrzeć się w zacytowanych w prasie zestawieniach momentu rozmyślnego plagiatu.

Że jednak wybitne stanowisko, jakie W. Rzymowski zajmuje w polskim piśmiennictwie, w szczególności zaś wysoce odpowiedzialna godność członka P. A. L. nakłada na niego obowiązek czuwania nad dobrymi obyczajami pisarskimi. P. A. L. wyraża przekonanie, że zastosowane w tym wypadku metody pracy przez akademika literatury przyczyniają się do obniżenia powagi pisanego słowa.

F. Goetel red. Kur. Porannego?

Prasa notuje pogłoski jakoby redakcję „Kuriera Porannego" miał objąć niedługo Ferdynand Goetel, akademik Literatury.

Józef Łobodowski laureatem nagrody młodych P. A. L.

WARSZAWA, (PAT). — Polska Akademia Literatury na posiedzeniu w dn. 24 bm. przyznała nagrodę PAL dla młodych p. Józefowi Łobodowskiemu za książkę p. t. „Demonom nocy". Oprócz laureata zgłoszono kandydatury: Andrzejewskiego, Tad. Brezy, Mariana Buczkowskiego, Cz. Miłosza, Aliny Segen, Czesława Straszewicza, Romana Tuszowskiego, Zbigniewa Uniłowskiego, Henryka Worcella.

Blum o możliwościach współpracy

między Francją a Niemcami



LYON, (PAT). — Na zgromadzeniu publicznym, zwołanym przy okazji dzisiejszych wielkich manifestacyj frontu ludowego premier Blum wygłosił zapowiadane oddawna doniosłe przemówienie polityczne, w którym najważniejszym punktem była sprawa stosunków francusko-niemieckich.

Między innymi Blum powiedział:

Głęboki związek, jaki istnieje między zagadnieniem francusko - niemieckim a całokształtem zagadnień europejskich, niezbędna łączność współpracy gospodarczej z uregulowaniem zagadnień politycznych i organizacją pokoju — oto są moje konkluzje.

Uważam jeszcze za potrzebne dodać, że rząd Republiki gotów jest dzisiaj, i będzie gotów jutro, potwierdzić czynami swą chęć przywrócenia Europie i całemu światu rzeczywistego bezpieczeństwa, to znaczy głębokiego poczucia, że na świecie znowu zapanował pokój.

W swym niedawnym przemówieniu min. Eden mówił: „nie możemy uleczyć świata przez pakty i traktaty, nie możemy go uleczyć przez najwznioślejsze przemówienia, przepojone duchem pokoju. Niezbędna jest wola do współdziałania. Wola, co do której nikt nie będzie miał wątpliwości". Otóż wola ta jest powszechna we Francji. Jest ona tak jawna, że nikt, jak sądzę, na całym świecie nie może jej poddać w wątpliwość. Jeśli, jak tego się spodziewamy, Niemcy ujawnią również swą wolę współpracy, to jesteśmy gotowi pracować wraz z nimi tak, jak ze wszystkimi innymi narodami bez żadnej ukrytej myśli, bez żadnych zastrzeżeń.

Nie zapominajmy, że w formie „Frontu Ludowego" słowo „POKÓJ" panuje nad innymi słowami, gdyż bez pokoju naród nie ma chleba, tracąc zaś chleb, naraża się też zawsze na utratę wolności.

Sowiety odrzuciły protest Japonii

w sprawie rewizji statków

MOSKWA, (Pat). Tass donosi: dn. 23 bm. radca ambasady japońskiej w Moskwie Sakor odwiedził szefa departamentu wschodniego komisariatu ludowego spraw zagranicznych Kozłowskiego, wobec którego zaprotestował przeciw rewizji przez sowieckie władze pograniczne dwuch statków japońskich „Saiberiamaru" i „Kopasamaru", przybyłych w dniu 19 bm. do Władywostoku. Kozłowski protest odrzucił, oświadczając, że rząd japoński nie ma podstaw do skarg przeciw postępowaniu władz sowieckich, tym bardziej, że władze japońskie stosują bez żadnych podstaw względem statków sowieckich środki o wiele bardziej krępujące, o charakterze wyraźnie dyskryminacyjnym. Kozłowski wskazał dalej, że w danym wypadku protest rządu japońskiego jest o tyle niestosowny że na statku „Saiberiamaru" wykryto materiały, świadczące o nielegalnej akcji kapitana i załogi statku.

Gen. Ugaki tworzy rząd w Japonii

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi: gen. Ugaki otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu.

Stan zdrowia papieża nie uległ zmianie

RZYM, (Pat). Stan zdrowia Papieża nie uległ zmianie. Cierpienia zmniejszyły się, samopoczucie dobre.

Papież przyjął podsekretarza stanu kard. Pacelli oraz 2-ch biskupów niemieckich z Berlina i Monachium.

—o—

Dolina Missisipi pod wodą

NOWY JORK, (Pat). Katastrofa powodzi rozszerza się. W obecnej chwili cała dolina rzeki Ohio oraz dolina rzeki Missisipi znajduje się pod wodą. Liczba osób pozbawionych dachu nad głową wzrasta z każdą chwilą i przekracza już 300 tys. ludzi. Wiele osób zatonęło. Straty materialne są olbrzymie. W mieście Cincinnati i okolicy otworzyło się wielkie jezioro o pow. 18 klm. kwadr. Straty przekraczają tam 5 milionów dolarów.

—o—

Aresztowanie Feldmanisa za nadużycia

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą: inspektor pracy Feldmanis, człowiek zaufania tautiników, główny organizator związków zawodowych został aresztowany za sprzeniewierzenie olbrzymich sum w prowadzonych przez niego związkach. Rzecz charakterystyczna, że w prasie litewskiej nie podano żadnej wzmianki o aresztowaniu Feldmanisa.

Paweł Jouhaux działał z ramienia komunistów

PARYŻ, (PAT). — Aresztowanie przez władze belgijskie Pawła Jouhaux, syna sekretarza generalnej konferencji pracy Leona Jouhaux, odbiło się głośnym echem na łamach prasy francuskiej. Prasa prawicowa twierdzi, że Paweł Jouhaux odgrywał ważną rolę w sprawie nielegalnego wywozu broni z Belgii do Hiszpanii, czego dowodem jest znaleziona przy nim suma 600.000 fr., przeznaczona na zaliczki dla dostawców broni. Z drugiej strony — również według informacji prasy prawicowej — przy Pawle Jouhaux znaleźć miano pewne dokumenty, stwierdzające, że działał on z ramienia francuskiej partii komunistycznej i Moskwy.

Nie było kontrawersji między Edenem a Beckiem

Sprawy gdańskie na arenie L. N.

LONDYN, (Pat). Prasa angielska zaprzecza dziś bardzo energicznie plotkom podanym przez niektóre wczorajsze gazety londyńskie jakoby w toku rozmowy między ministrem Beckiem i Edenem w Genewie dojść miało do kontrawersji.

„Daily Telegraph" pisze dziś w tej sprawie: dowiedziawszy się, iż w sprawozdaniach z Genewy mówiono o jakichś nieporozumieniach między nim i polskim ministrem spraw zagranicznych, minister Eden zażądał telefonicznie w Londynie ogłoszenia natychmiast kategorycznego zaprzeczenia. Eden wskazywał przy tym, że odbył z min. Beckiem tylko jedną rozmowę, która i utrzymana była w najbardziej przyjaznym duchu.

Dziś wieczorem minister spraw zagranicznych Beck przyjął prezydenta senatu gdańskiego Greisera.

GENEWA, (Pat). Dziś rano odbyła się w siedzibie delegacji polskiej konferencja rzeczoznawców polskich i angielskich na temat raportu, jaki przedstawiony będzie Radzie Ligi Narodów w sprawach gdańskich.

Kilkanaście domów w Madrycie zburzonych prze artylerię

MADRYT ,(Pat). Urzędowo donoszą, że liczba ofiar wczorajszego bombardowania wynosiła 5 zabitych i 37 rannych. Straty materialne są bardzo znaczne. Na niektórych ulicach po kilkanaście domów jest zburzone ogniem artyleryjskim. Pociski spadały na rozmaite dzielnice miasta, lecz przeważnie były kierowane ku centrum.

Szczegóły zamachu bombowego w Lizbonie

BIGRALTAR, (Pat). Podróżni, którzy przybyli do Gibraltaru z Lizbony, zapewniają, że sprawcy zamachów terorystycznych dokonanych w Lizbonie w ubiegłą śodę, chcieli przede wszystkim zniszczyć ośrodki, w których przejawiała się żywa sympatia dla powstańców hiszpańskich. Zamiarem terorystów było jakoby całkowite wysadzenie w powietrze domu, służącego za siedzibę przedstawicielowi w Burgos. Gmach ministerstwa oświaty został też częściowo zniszczony przez bombę. Należy podkreślić, że wieczorem przed zamachem w gmachu tym odbywało się posiedzenie zarządu legii portugalskiej, która nie ukrywały nigdy swych sympatii dla powstańców hiszpańskich.

Włochy za nieinterwencją w Hiszpanii

O kontrolę na morzach i lądzie

RZYM, (PAT). — Sprawozdawca dyplomatyczny agencji Stefani pisze: półurzędowo powierdzają, że odpowiedź włoska na notę brytyjską będzie wręczona dnia 25 bm. W sprawie hiszpańskiej Włochy już określiły wyraźne swe stanowisko życzliwe dla zasady nienterwencji całkowitej zarówno bezpośredniej, jak pośredniej we wszelkich postaciach t. j. zaciągu i wyjazdu ochotników, propagandy politycznej i pomocy finansowej. Włochy sądzą, że również nieodzownym jest warunek kontroli ogólnej na morzach i na lądzie. Jak sądzą nieodzowne będzie jeszcze wyjaśnienie pewnych zagadnień jako to sprawy przyznawania obywatelstwa hiszpańskiego biorącym udział w walkach nie Hiszpanom.

Minister Beck na sesji Rady Ligi Narodów



Minister Spraw Zagr. Polski Józef Beck wyjechał do Genewy, celem wzięcia udziału w bieżącej sesji Rady Ligi Narodów, podczas której zostaną m. in. poruszone również sprawy Gdańska. Zdjęcie przedstawia ministra Becka wraz z żegnającym go ambasadorem Lipskim na dworcu w Berlinie, gdzie p. minister zatrzymał się w przejeździe do Genewy.

Zniżki taryfowe dla Ziem Północno-Wschodnich

W ostatnim numerze „Dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych" ogłoszony został szereg zmian Taryfy Towarowej.

Najważniejszą z tych zmian jest sprostowanie taryfy, t. zw. kresowej, dla przewozu mniejszych partyj towarów — W. R. 1. Jak wiadomo taryfa ta, uwzględnia dominowanie w obrocie na terenie Ziem Północno-Wschodnich przesyłek mniejszych, zezwalając na stosowanie do nich niższych stawek, odpowiadających wyższej normie wagi np. stawek wagonowych 5—10 tonowych dla przesyłek drobnicowych ponad 2tys. kg., stawek wagonowych 10-tonowych dla przesyłek 5-tonowych itp. Taryfa ta posiada duże znaczenie dla życia gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich, wpływając na przyśpieszenie obrotów, na rozwój produkcji artykułów szlachetniejszych, produkowanych w ilościach mniejszych itp.

Ostatnio jednak wydany został okólnik, który silnie ograniczył możliwości jej stosowania, a mianowicie okólnik zezwalał na stosowanie do przesyłek drobnicowych stawek wagonowych taryf ulgowych tylko wówczas, jeśli taryfy te przewidują stawki dla drobnicy, co na ogół zdarza się bardzo rzadko. Wprowadzone ostatnio uzupełnienie taryfy WR1 unieważnia okólnik, pozwalając na stosowanie taryfy bez wspomnianych ograniczeń.

Następnie została wprowadzona ulgowa taryfa dla przywozu drewna osikowego do stacji Ponary dla fabryki patyczków zapałczanych w Białej Wace pod Wilnem.

Wreszcie stacja Wilno uwzględniona została w taryfie ulgowej na przewóz mączki kostnej, wyrabianej przez powstałą ostatnio w Wilnie fabrykę przetworów kostnych.

Zjazd Izb Rzemieślniczych w Warszawie

Na Zjazd Izb Rzemieślniczych w Warszawie wyjeżdżają prezes Szymański i wiceprezes Kruk. Zjazd odbędzie się 28 bm.

Międzydyrekcyjne obrady kolejowe w Wilnie

Wczoraj, po trzydniowych naradach zakończona została konferencja delegatów wszystkich P. K. P.

Na konferencji obecni byli delegaci ministerstwa. Tematem konferencji były sprawy usprawnienia komunikacji towarowej i pasażerskiej na Polskich Kolejach Żelaznych.

Bojkot elektrowni w Postawach

W związku z wadliwym funkcjonowaniem elektrowni w Postawach i pobieraniem zbyt wygórowanych cen za jednostkę dostarczanego prądu odbyło się w dniu 24 bm. zebranie abonentów, na którym po rozpoznaniu i omówieniu wytworzonej sytuacji jednogłośnie uchwalono rozpocząć z dniem 27 bm. bojkot przez wyłączenie światła w domach i przez zrzeczenie się dalszego korzystania z prądu elektrycznego. Równocześnie wszyscy uczestnicy zebrania w ilości 170 osób podpisali deklarację o wyłączeniu światła i zdjęcie liczników. W końcu zebrania powołano specjalny komitet, który został upoważniony do wszelkich pertraktacyj z odnośnymi władzami i kierownictwem elektrowni.

Tajemnicza śmierć w stodole

Dalsze dochodzenie w sprawie śmierci Konstantego Zagdaja w Ladzinach, gm. rohoteńskiej, pow. słonimskiego (donosiliśmy o tym wczoraj), wskazuje na to, że istotnie Zagdaj usiłował w stodole zabić swego krewnego Konstantego Kurmana. Świadczy o tym przecięte brzytwą ubranie na plecach Kurmana, przecięty daszek czapki oraz dłoń, skaleczona wskutek zasłaniania ręką twarzy. Ustalono, że Zagdaj zmarł z powodu podcięcia gardła brzytwą z lewej strony, przy czym zwłoki Zagdaja i zakrwawioną brzytwę odnaleziono w ciemnym kącie stodoły, w kieszeni zaś denata odnaleziono futerał od tej brzytwy. Przypuszczenia idą obecnie w tym kierunku, że Zagdaj, po nieudanym zamachu na Kurmana w czasie, gdy tenże pobiegł na posterunek, popełnił w stodole samobójstwo.

Echa radiowe

Dyskusje w sprawie „małej skrzyneczki"

Wobec tego, że od czasu ostatniej recenzji nie zaszło nic godnego uwagi przed mikrofonem, poświęcę kilka słów konferencji w sprawach „małej skrzyneczki".

W niedługim czasie ma się odbyć w Warszawie zjazd kierowników i kierowniczek tego działu. Narada wileńska stała się tego ogólno-polskiego zjazdu niejako wstępem regionalnym.

Dyskusje, zagajone przez kierowniczkę wileńskiej „małej skrzyneczki" były nader ożywione. Zwłaszcza audycje szkolne wywołały dłuższą wymianę zdań. Projekt stworzenia drugiej „skrzynki dla młodzieży" został gorąco poparty prawie przez wszystkich obecnych.

W sprawie audycji dla dzieci Polaków za granicą została wysunięta inicjatywa stworzenia osobnych audycji w większych miastach Polski p. t. „Dzieci Polski dla dzieci Polaków za granicą".

Bardzo ważną i interesującą okazała się dyskusja na temat występów małych artystów przed mikrofonem. Rozlegają się wśród rodziców głosy obawy, że występy takie „przewracają dzieciom w głowie", manierują je, rozleniwiają i t. d.

Obecni na konferencji nauczyciele i nauczycielki zasadniczo wypowiedzieli się za występami dzieci, pod warunkiem jednak częstych zmian „młodocianych grup aktorskich". Stałe występowanie przed mikrofonem niewątpliwie wpływa ujemnie na psychologię i postępy dzieci. Występy jednak sporadyczne należy traktować przychylnie. Dzieci b. lubią występy przed mikrofonem, należy więc popisy uważać jako nagrodę za postępy w naukach.

Obrońcy występów dziecinnych słusznie zauważyli, że dzieci b. lubią słuchać dzieci (warto dodać, że i dorośli również). Skasowanie audycji w wykonaniu młodocianych artystów, ujemnie mogło by się odbić na popularności mikrofonu.

Zasadniczo konferencja wypowiedziała się za częstą zmianą grup występujących, ale i za występami dzieci. Aprobowano nawet występy dzieci z miast powiatowych. Fundusze na przyjazdy dzieci powinny się znaleźć.

Ożywiona i długa, przeszło trzygodzinna dyskusja, zawierała cały szereg ciekawych momentów. Młoda, wielotysięczna masa radiosłuchaczy niewątpliwie wymaga częstszych dyskusyj na ten temat. Audycja dziecinno-młodzieżowa stanowi jedno z najważniejszych zagadnień radiofonicznych. J.

12 oskarżonych o działalność komunistyczną w Lidzie

(Trzeci dzień procesu)

W trzecim dniu procesu sąd rozpoczął posiedzenie ze znacznym opóźnieniem, dopiero po godz. 12-ej. Opóźnienie nastąpiło na skutek dokonywania przez sprowadzonego z Wilna przysięgłego eksperta Jana Bułhaka, ekspertyzy pisma. Ekspertyzie poddano artykuł wysłany w swoim czasie do pisma „Partyjnik", a pisanego rzekomo przez osk. Gerszmana. Artykuł ten informował o przebiegu strajku w Lidzie, przypisując kierownictwo strajkiem miejscow. komunistom.

Na żądanie adw. Petrusewicza obrońcy Gerszmana zostaje oskarżonemu okazany rękopis. Gerszman twierdzi kategorycznie że artykułu tego nie pisał i rękopis do niego nie należy.

BIEGŁY UZNAJE TOŻSAMOŚĆ RĘKI.

Zeznanie składa ekspert Bułhak, który twierdzi, że bliższa analiza grafologiczna rękopisu pisma przesłanego do „Partyjnika" i próbki pisma osk. Gerszmana ujawniła tożsamość ręki. Twierdzenie eksperta sądowego jest kategoryczne. Dość długo i szczegółowo formułuje on grafologiczne podobieństwo przedstawionych do ekspertyzy pism i twierdzi, iż długo szukał danych, które mogły zachwiać jego przekonanie, lecz niestety takich danych nie znalazł.

Obrońca Gerszmana Petrusewicz składa wniosek, aby wobec rozbieżności dwu ekspertyz w sprawie tego samego pisma (ekspertyza grafologiczna tegoż pisma była dokonywana już raz w Warszawie przez eksperta Szymankiewicza, który stwierdził niezupełne podobieństwo pisma Gerszmana z pismem rękopisu) poddano jeszcze raz je ekspertyzie fotograficznej i ew. wezwano dla przeprowadzenia ekspertyzy biegłego Worobiewa. Prokurator wnioskowi się przeciwstawił, sąd po naradzie wniosek obrony o przeprowadzenie ponownej ekspertyzy oddalił.

Następnie zeznaje jeszcze dwóch świadków w międzyczasie doprowadzonych.

Św. Mytlarska Pesia stwierdza, że osk. Kobrowski pracował u niej przy wyrobie macy, nigdy nie zauważyła, aby jakąkolwiek działalność polityczną na terenie swego warsztatu pracy przejawiał. Po okazaniu jej pisma znajdującego się w aktach sprawy oskarżonego, jako dowód, że starał się on rozszerzać akcję strajkową. Mytlańska stwierdza, że pismo to, ustalające warunki płacy robotników podpisywali sami pracodawcy, ze względów konkurencyjnych..

Św. Sztejnberg wiceprezes zarządu Ligi Pomocy Pracującej Palestyny zeznaje, że na terenie tej organizacji ani organizacji pokrewnej Poalej Syon nie zauważył jakiejś specjalnej działalności któregokolwiek z oskarżonych.

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA.

Oskarżyciel publiczny w swym godzinnym przemówieniu najpierw poddał ogólnej analizie wytyczne działalności komunistycznej według uchwał VII-go kongresu komunistycznego, zalecających taktykę wspólnych frontów i antyfaszystowskich bloków ludowych, po czym zaś przeszedł do omówienia przejawów działalności komunistycznej w Lidzie najpierw w związku z organizacją Zaw. Zw. Klasowego na terenie fabryki „Ardal" a następnie w związku ze strajkiem. Analizując winę każdego z oskarżonych, prokurator dłużej zatrzymał się nad udowodnieniem winy Gelmana, Gerszmana i Lerner Diny, stwierdził również, że w stosunku do osk. Arciszewskiego żadnych dowodów winy oprócz informacyj konfidencjonalnych nie ma. Stosunkowo niewiele również miejsca w przemówieniu prokuratora zajęli oskarżeni jak Kobrowski, Gonersztejn i Lewin. Prokurator zakończył swe przemówienie żądaniem surowej kary dla oskarżonych.

W godzinach popołudniowych przemawiała obrona. (ji)

Znów zabójstwo na tle zatargu o ziemię

14 bm. został bardzo ciężko pobity Szymul Wiktor, ze wsi Czapliczе gminy białohrudzkiej pow. lidzkiego przez swego szwagra Michała Malawko ze wsi Felicjanowo, gm. bielickiej. Na skutek ran odniesionych w bójce Wiktor Szymul zmarł w dniu 19 bm. w szpitalu w Lidzie. Malawko został z polecenia wiceprokuratora zatrzymany i osadzony w więzieniu w Lidzie. Pomiędzy zmarłym Szymulem, a jego szwagrem Malawko istniał długoletni spór na tle podziału ziemi.

Najście bezrobotnych na magistrat

Skatowanego burmistrza wywieźli za miasto

W Radziejowie Kujawskim tłum złożony ze 150 bezrobotnych wtargnął do magistratu i zażądał od burmistrza Kossowskiego wypłacenia zapomogi.

Gdy burmistrz odmówił, tłum rzucił się na niego i wywlókł go na ulicę. Następnie bezrobotni sterroryzowali przejeżdżającego woźnicę, którego zmuszono do wywiezienia skatowanego burmistrza do wsi Biskupice, gdzie porzucono go w rowie.

Wzmocnione posterunki policji przywróciły spokój. Osiem osób aresztowano.

Włamanie do grobowca Bazylego Zacharowa

w poszukiwaniu klejnotów

W kaplicy prywatnej na zamku Balincourt, gdzie zmarł sir Bazyli Zacharow, dokonano profanacji grobowca Zacharowa i jego żony.

Nieznani sprawcy, którzy wtargnęli do kaplicy zerwali płytę z grobowca Zacharowa.

Rabusie szukali klejnotów, mających według pogłosek, znajdować się w trumnie żony Zacharowa, która była hiszpańską księżną Marchena i posiadała wspaniałe klejnoty.

W związku z niedawnym zgonem Bazylego Zacharowa, legenda o bardzo cennych brylantach, znajdujących się w trumnie jego żony odżyła znowu.

Złoczyńcy, którzy wtargnęli do kaplicy, otworzyli sarkofag żony Zacharowa i wyrzucili z mahoniowej trumny zwłoki księżny Marchena, które znaleziono na posadzce.

Jak było do przewidzenia żadnych klejnotów nie znaleziono, ponieważ nie znajdowały się one w trumnie.

Wilno w okowach mrozu...

Ludzie chodzą z podniesionymi kołnierzami. Rzadko można spotkać na ulicach palących. Smugi ciepłej pary znaczą na mroźnym powietrzu oddech przechodniów. Na ulicach mniejszy ruch. Wilno znalazło się w okowach syberyjskiego mrozu. Tym razem zapowiadane przez stacje metereologiczne na koniec drugiej dekady silne mrozy sprawdziły się. I to się zdarza czasami. PIM utarł nosa wszystkim złośliwym dowcipnisiom.

CI, CO NAJDOTKLIWIEJ ODCZUWAJĄ MROZY.

Najdotkliwiej odczuwają mrozy biedni, pozbawieni pracy, niemający odpowiednich zapasów opału. Dla nich sroży się zima. Dla nich 20-stopniowy mróz jest zabójczym. W małych zatęchłych mieszkaniach-komórkach, zwykle dusznych, teraz panoszy się przejmujące zimno. Pomoc doraźna czyni wszystko, co jest w mocy, by ulżyć tym w ciężkiej niedoli. Rozdaje się opał, lecz nie wszyscy go otrzymali. Są pokrzywdzeni, są tacy, których pomoc doraźna obeszła.

MRÓZ ...TĘPI WŁÓCZĘGOSTWO.

Ilość dzieci-włóczęgów, których często spostrzec było można na ulicach miasta, zmalała do minimum. Mróz okazał się najlepszym lekarstwem w walce z włóczęgostwem. W ciągu ostatnich dni kilkanaście nieletnich włóczęgów zwróciło się do Izby Zatrz., która nieszczęśliwe dzieci przygarnęła. Są i tacy, co zbiegli z nieopalonych domów rodzicielskich, by w ciepłym lokalu Izby Zatrzymań znaleźć schron przed mrozem.

ZLODOWACIAŁA WILIA.

Wczoraj Wilia stanęła prawie do ujścia Wilenki. Stanęła również Dźwina. Niemen prawie do Druskienik okrył się jednolitą powłoką lodową.

NA RYNKACH.

Na rynkach zima daje się we znaki. Z powodu wielkich mrozów zmniejszył się dowóz ziemniaków do miasta. W związku z pewną zwyżkową tendencją cen na opał, drzewo i węgiel kamienny w starostwie grodzkim została zwołana konferencja z udziałem przedstawicieli hurtowników i detalicznych sprzedawców materiałów opałowych.

PIECYKI NA ULICY.

Podobno Zarząd Miasta postanowił ustawić w niektórych punktach miasta specjalne piecyki, przy których mogli by się ogrzewać dozorcy, furmani, dorożkarze oraz przechodnie. Jest to może mniej romantycznie niż układanie stosów, ale celowsze i praktyczniejsze.

ZARZĄDZENIE KURATORIUM.

Kuratorium zarządziło, że obecność dzieci w szkole na wypadek spadnięcia rtęci poniżej 20 stopni Celsiusza, nie jest obowiązkowa.

PRZERWANIE ROBÓT MIEJSKICH

W związku z mrozami przerwano w wielu wypadkach roboty miejskie. Na skutek tego ilość bezrobotnych w tym tygodniu znacznie się zwiększyła. Obecnie w mieście zarejestrowano 7300 bezrobotnych. Z zasiłków i pomocy doraźnej zimowej korzysta koło 5500 osób.

DZIKI POSZUKUJĄ ŻERU.

Dziki w puszczy Rudnickiej w poszukiwaniu żeru opuściły legowiska. Zanotowano wypadki rozkopywania jam z ziemniakami.

Przyczyna spóźnienia się pism warszawskich

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie wyjaśnia, iż w dniu wczorajszym na terenie Dyrekcji Warszawskiej na st. Czyżew w pociągu osobowym Nr. 713 został wyłączony wagon bagażowy wskutek palenia się osi. W związku z tym opóźnione zostało nadejście pism warszawskich.

Wzdłuż i wszerz Polski

WYSTAWA MYŚLIWSKA W POZNANIU.

Wielkopolski Związek Myśliwski urządza z okazji 30-lecia istnienia, wystawę myśliwską w Poznaniu.

Protektorat nad wystwą objął p. gen. Kazimierz Sosnkowski, prezes Polskiego Zw. Łowieckiego. W wystawie weźmie udział 140 wystawców pierwszorzędnych myśliwych wielkopolskich i znakomitych hodowców wystawiając ponad 1300 eksponatów. Poza tym Uniwersytet Poznański udzieli 120 okazów, specjalnie o charakterze naukowym.

Odrębny dział stanowić będą dziela sztuki myśliwskiej. Wystawa trwać będzie od dnia 24 stycznia do 10 lutego rb.

ZAKAZ KOLPORTOWANIA ULOTEK NA UNIWERSYTECIE W WARSZAWIE.

Rektoraty wyższych uczelni z uwagi na trwające w dalszym ciągu incydenty w związku z kolportowaniem rozmaitych odezw stowarzyszeń studenckich, bądź też organizacyj niezalegalizowanych, wydały ostrzeżenie do słuchaczy. Na Uniwersytecie J.P., Politechnice, SGGW i GSH obowiązuje w całej rozciągłości zakaz rozdawania jakichkolwiek druków, zarówno na dziedzińcach uczelni, jak i w obrębie gmachów wykładowych i sal laboratoryjnych.

Naruszenie zakazu pociągnie za sobą sprawy dyscyplinarne.

Jak się dowiadujemy na Uniwersytecie J. P., skierowano już do audytora sprawy przeciwko 4 studentom o nielegalne kolportowanie odezw.

PRZEMYT W REKWIZYTACH TEATRALNYCH.

Straż graniczna w Chorzowie wykryła sensacyjną aferę przemytniczą. Oto zauważono podejrzane manewry autobusu „Deutsches Landestheater", który przyjeżdża na polski Śląsk z objazdowym teatrem niemieckim.

W samochodzie znaleziono wielką ilość przetworów rybnych i tytoniu, przemyconego z Niemiec. Towary przewoził szofer autobusu, Józef Wilczak i dwóch obywateli niemieckich, mieszkańców Bytomia.

Przemytników ukarano doraźnie w drodze administracyjno-karnej.

MUZEUM STAREJ WARSZAWY W KAMIENICY PEN-KLUBU.

Wkrótce zakończone będą pertraktacje w sprawie sprzedaży Zarządowi Miejskiemu zabytkowej kamienicy na Starym Mieście nr. 34 wzniesionej w 1610 roku.

Dom ten stanowił dotąd własność Polskiego Pen-Klubu lecz organizacja literacka nie miała dość funduszów na jego utrzymanie. W zabytkowej kamienicy projektowanym jest jak wiadomo otwarcie muzeum starej Warszawy.

—o—

Do berezy Kartuskiej

Jak się dowiadujemy ostatnio do Berezy wysłano z Wilna kilku działaczy komunistycznych. Niektórzy posiadają wyroki sądowe za działalność antypaństwową.

Wiadomości radiowe

RZĄD PRZED MIKROFONEM POLSKIEGO RADIA.

W ubiegłym roku przedstawiciele Rządu Rzeczypospolitej wielokrotnie zabierali głos przed mikrofonem Polskiego Radia, używając go jako skutecznego środka nawiązania bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem.

W lutym wygłosił przemówienie przez radio Marian Zyndram-Kościałkowski, jako premier ówczesnego rządu, zaś w maju i w czerwcu mówił przez radio premier Sławoj-Składkowski.

Z pośród innych ministrów najczęściej — bo osiem razy przemawiał przez radio minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Święcosławski, trzy razy min. Eugeniusz Kwiatkowski, cztery razy min. Poniatowski, dwa razy min. Ulrych, raz min. Roman oraz wiceministrowie: Ferek-Błeszyński i Ujejski.

Wspomnieć przede wszystkim należy o przemówieniach Głowy Państwa. W roku ub. trzy razy wygłaszał przemówienia za pośrednictwem mikrofonu zainstalowanego na Zamku — Prezydent Rzplitej Polskiej. Przemówień radiowych Prezydenta Rzeczypospolitej słuchano w Polsce zbiorowo w świetlicach organizacyj społecznych i związków.

WZROST LICZBY RADIOSŁUCHACZY W GRUDNIU.

Z powodu obniżenia taryfy radiofonicznej dla posiadaczy aparatów detektorowych z 3 zł. na 1 zł. w grudniu 1936 r. przyrost radiosłuchaczy wyniósł 71.053, gdy w grudniu 1935 r. wynosił tylko 33.292.

Pośród 71.053 nowych radiosłuchaczy przypada 52.382 radiosłuchaczy detektorowych i 18.670 radiosłuchaczy lampowych.

Te cyfry świadczą najlepiej o konieczności obniżenia ceny na aparaty lampowe.

Wybory w Gminie Karaimskiej

W dniu 24 bm. w myśl art. 29 ustawy z 1936 r. o stosunku kościoła karaimskiego do Państwa Polskiego odbyły się w Wilnie pierwsze w Polsce wybory do zarządu wyznaniowej gminy karaimskiej.

Na ogólną ilość uprawnionych do głosowania — 81, wzięło udział w głosowaniu 38. Maksymalną ilość głosów (37) otrzymał Józef Łopatto, minimalną — (28) — mec. Izaak Zajączkowski. Przewodniczył Eliasz Kalfa.

W myśl nowego satutu wybory odbywają się co 4 lata.

Kurjer Sportowy

Abstynencja łyżwiarzy

Wilno posiada najpiękniejszą i największą ślizgawkę w Polsce, ślizgawka ta jednak nie jest, niestety, całkowicie wykorzystana przez młodzież i starsze społeczeństwo. Jeżeli poruszamy dzisiaj ten temat, to tylko dlatego, że chcemy omówić działalność Wileńskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego. Organizacja ta powinna faktycznie stać na czele całego życia łyżwiarskiego, a tymczasem **jest organizacją skostniałą,** jest klubem ludzi wzajemnej adoracji.

Nasuwa się pytanie dlaczego tak jest. Dlaczego W. T. Ł. nie chce pracować.

Postarajmy się w sposób całkiem objektywny odpowiedzieć na to pytanie. Nie można powiedzieć, że członkowie WTŁ nie chcą pracować, oni nie umieją pracować, a to jest różnica Towarzystwo składa się przeważnie z ludzi starszych, a więc z elementu bardzo pożądanego w sporcie, z ludzi którzy mogliby wiele zdziałać, ale niestety tak jakoś fatalnie się składa **że wzajemny brak zaufania paraliżuje wszelkie chęci** i projekty zostają tylko projektami.

Przed kilku dniami miałem przyjemność rozmawiać z kilku panami, którzy stoją na czele WTŁ od jego początku Z przykrością muszę stwierdzić, że rozmowa nasza nie stała na zbyt wysokim poziomie. Twierdzono mi, że o działalności WTŁ wiedzą wszyscy, że jest to bardzo zasłużona organizacja sportowa i że to tylko ja z osobistych jakichś względów wciąż atakuję biednych łyżwiarzy. Mówiono mi nawet, że wszystkie gazety, w których ja nie pracuję, zamieszczają artykuły o WTŁ i wszelkie komunikaty. W duchu pytałem siebie czy rzeczywiście tak jest i już chciałem uderzyć się w pierś, prosząc o przebaczenie, ale w tym momencie przypomniała mi się głośna sprawa otworzenia ślizgawki przy ul. Mickiewicza. Przed kilku laty WTŁ zaczęło być z pewnych względów za ciasno w Parku Sportowym. Wylano ślizgawkę przy ul. Mickiewicza i właśnie jak z rozmowy wypłynęło, osoba moja przy **rozsyłaniu zaproszeń** honorowych w dniu otwarcia została tendencyjnie pominięta i — jak niektórzy członkowie twierdzą, — od tej chwili stałem się wrogiem WTŁ.

Przyznam się szczerze, że zaproszenia nie otrzymałem, ale na ślizgawce byłem częstym gościem i o tendencji nic nie wiedziałem, a gdybym wiedział, to niech mi panowie uwierzą, że umiałbym sobie poradzić.

O tych osobistych sprawach wspomniałem dlatego, żeby przedstawić całkowicie obraz stosuneczków sportowych. **Członkowie WTŁ, mając rzekomo na pieńku ze mną, zerwali z prasą,** a nawet kilku z nich przyszło do redakcji i zrzekło się prenumeraty, oświadczając, że póki ja tu pracuję, gazet czytać nie będą.

Przejdźmy teraz do sprawy zasadniczej.

Przed kilku dniami członkom W. T. Ł. radziłem, by przekreślili wszystko to co było i żeby nareszcie zdecydowali się rozpocząć nowe życie.

Pracy jest sporo. Na ślizgawce w Parku Sportowym nie tylko można, ale nawet trzeba, żeby WTŁ zaczęło nadawać ton sportowy życiu łyżwiarskiemu, a Towarzystwo śpi i kłóci się, albo prowadzi jednostronną walkę z prasą, a na tym cierpi dobro sprawy.

Przejdźmy do konkretnych faktów. **Dlaczego WTŁ nie prowadzi kursów propagandowych jazdy figurowej na łyżwach, dlaczego WTŁ nie pomyślało ani razu** (a dni w roku jest 365) **o zaopiekowaniu się dziećmi.** W nich leży przyszłość nietylko WTŁ ale całego sportu łyżwiarskiego. Żal bierze patrzeć, jak dzieci na ślizgawce wałęsają się samotnie z końca w koniec i zamiast uczyć się figur, tylko biegają dokoła placu. Przysłowiowe powiedzenie, że jajko uczy kurę, ma szerokie zastosowanie na ślizgawce. Czyja to wina, jak nie WTŁ, bo kierownictwo ślizgawki idzie na rękę? Dyr. K. Andrzejewski dokłada wszelkich starań, żeby ślizgawce nadać wygląd reprezentacyjny i żeby lód był rzeczywiście dobry. Wszystko więc zależy od dobrych chęci panów z WTŁ, którzy dotychczas nie potrafili, niestety, zwołać walnego zebrania i naszkicować programu pracy. Uważam, że program nie powinien opierać się na imprezach, do których WTŁ dotychczas nie miało jakoś szczęścia, bo to albo deszcz zaczyna padać, albo ściska taki mróz, że nikogo nie ma na lodzie. Ale mniejsza o szczęściu, a raczej o nieszczęściu WTŁ. Cieszymy się, że członkowie mają już w kieszeni wypisany kalendarzyk imprez łyżwiarskich Wilna, może niebawem dowiemy się i my, jak on wygląda. Przypominamy jednak, że dzisiaj mamy już 25 stycznia.

Wróćmy na chwile do szkolenia dzieci. Klausowie nie byliby mistrzami, gdyby nimi za młodu nie zainteresowano się. A u nas w Wilnie mało jest takich Klausów? Dlaczego na Śląsku, czy w Warszawie mają być zdolniejsi ludzie? Dlaczego w innych miastach Polski idzie jakoś zgodnie praca? Idzie dlatego, że nikt nikomu nie chce zatruwać życia i nie szuka dziur w całym.

Trzeba żeby WTŁ wyznaczyło na ślizgawce w Parku Sportowym godziny dyżurów swych członków. **Trzeba albo coś robić, albo rozwiązać się.** Jeżeli chodzi o nas, to postaramy się zapomnieć o tej niesławnej przeszłości WTŁ i z przyjemnością przyjdziemy WTŁ z pomocą propagandową, jeżeli oczywiście WTŁ zwróci się do nas.

Narzeka się u nas, że nikt nie chce należeć do organizacyj sportowych.. Każdy medal ma dwie strony. **Społeczeństwo niechętnie zapisuje się do tych organizacyj, które po za ściąganiem składek członkowskich nic nie dają swym członkom,** a WTŁ może przecież dać bardzo wiele. Kursy, zniżki, zawody, popisy itp. Każdy ojciec i każda matka z chęcią zapłacą kilka złotych za udzielenie wskazówek synkowi, czy córeczce, za otoczenie opieką na ślizgawce.

Trzeba pamiętać również i o tym, że sport łyżwiarski jest jednocześnie sportem, że tak powiem, towarzyskim, a więc tutaj WTŁ ma szerokie pole do działania.

Nie pisalibyśmy nigdy tak szeroko o WTŁ, gdyby WTŁ nie było w Wilnie jedyną oficjalną organizacją łyżwiarską. Odpowiedzialność jest więc podwójna.

Na zakończenie jeszcze jeden ciekawy szczegół. Na początku sezonu łyżwiarskiego zwróciłem się do p. inż. J. Glatmana, który był prezesem WTŁ z zapytaniem jakie są projekty Towarzystwa i co p. prezes zamierza robić, by ożywić łyżwiarstwo wileńskie. Otrzymałem rewelacyjną odpowiedź, że prezes Glatman nie jest prezesem i nie chce mieć nic wspólnego z łyżwiarstwem. Chciałem następnie dowiedzieć się, kto jest więc prezesem, a przed kilku dniami ku swemu zadowoleniu dowiedziałem się, a było to 20 stycznia o godz. 18, że prezesem jest ponownie inż. Glatman, że WTŁ zamierza zwołać zebranie i zabrać się do roboty.

Jesteśmy głęboko przekonani, że prezes inż. Glatman, jeżeli potrafi dobrać sobie kilku energicznych ludzi w zarządzie, niewątpliwie ruszy całą akcję propagandową w martwego miejsca i że praca ta wyda w przyszłości cenne owoce. Nie należy zrażać się tym, że może w tym sezonie nie będzie widać wysiłków tej pracy, bo w ciągu jednego sezonu trudno jest z patałachów zrobić mistrzów, trudno będzie odrobić to wszystko, co zaprzepaszczone zostało w poprzednich latach.

W każdym bądź razie najwyższy czas przystąpić do twórczej pracy organizacyjnej, bo czas ucieka i ani się obejrzymy, przejdzie zima i na ślizgawce zaczną grać w tenisa.

Pisząc o WTŁ i o ślizgawce w Parku Sportowym nie można zapomnać o ślizgawce Miejskiego Kom. W. F. i P. W. na placu Łukiskim. Na tej ślizgawce zbiera się młodzież niezamożna, trzeba więc i nią zaopiekować się sportowo.

Wilno pod względem sportu łyżwiarskiego znajduje się na szarym końcu, a powinno zajmować jedno z czołowych miejsc.

W danym wypadku wszystko zależy od dobrych chęci tych ludzi, którzy stoją na czele tej gałęzi sportu.

J. Niecieckí

Zebranie łyżwiarzy nie doszło do skutku

Wczoraj miało się odbyć w Wilnie walne zebranie Wil. Tow. Łyżwiarskiego. Zebranie nie doszło do skutku, bo nie przyszli członkowie (nawet członkowie zarządu). Postanowiono więc wyznaczyć ponownie zebranie na czwartek na godz. 18 w kancelarii ślizgawki Parku Sportowego.

Artykuł nasz o stosunkach łyżwiarskich w Wilnie jest więc aktualny i wyczerpuje wszystkie zagadnienia.



Piękno jazdy figurowej na lodzie.

M. Orlewicz mistrzem zawodów akademickich

Mistrzem narciarskich zawodów akademickich został M. Woyna-Orlewicz. Wilnianie większych sukcesów nie odnieśli.

Nowa placówka towarzysko-sportowa w Nowogródku

Oddział Polskiego T-wa Turystyczno-Krajoznawczego w Nowogródku, pragnąc wykorzystać dogodne warunki terenowe i klimatyczne dla rozwoju sportów zimowych oraz pobudzić życie towarzyskie zorganizował Sekcję Narciarską.

Zebranie organizacyjne odbyło się w dniu 7 bm., na którym ustalono statut Sekcji i wybrano zarząd na czele z p. inż. J. Kwapiszewskim.

W niedziele i święta Sekcja urządza wycieczki narciarskie w okolice Nowogródka (narty, skikirring, sanki i łyżwy), cieszące się już obecnie dużym powodzeniem i wzięciem wśród braci urzędniczej.

Sport w kilku wierszach

W Norymberdze w meczu hokeja lodowego kanadyjska drużyna Kimberley Dynamiters wysoko pokonała kombinowaną drużynę Norymberga — Monachium 10:1.

* * *

W Wiedniu w meczu hokeja lodowego angielska drużyna Streatham pokonała reprezentację Austrii 4:2.

* * *

W Londynie odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze muszej. Obrońca tytułu mistrzowskiego szkot Benny Lynch pokonał na punkty w 15-u rundach filipińczyka Montarnc.

* * *

Mistrzostwa świata na bobach odbędą się w Cortina d'Ampezzo w dniach 30 i 31 bm., organizowane przez Narciarską Federację Włoską.

Zgłoszono 12 ekip. reprezentujących 8 państw.

* * *

nożnej, który rozegrany został w ub. nie nożnj, który rozegrany został w ub. niedzielę w Paryżu, w reprezentacji Francji wystąpi Polak Nowicki, jako jedyny przedstawiciel departamentu Nord. P. A. T.

* * *

Niemiecki Urząd Statystyczny ogłosił definitywne dane o ruchu cudzoziemców w czasie ostatnich Igrzysk Olimpijskich w Berlinie.

Na Igrzyska Olimpijskie przybyło ogółem 130.000 cudzoziemców, najwięcej z Czechosłowacji (17,000).

* * *

W Dyneburgu odbyło się doroczne walne zebranie polskiego stowarzyszenia Harfa. Wybrano nowy zarząd z prezesem J. Brycem na czele.

Harfa legitymuje swą ubiegłoroczną działalność szeregiem sukcesów w dziedzinie sportu. Drużyna piłkarska Harfy zdobyła mistrzostwo m. Dyneburga, puchar tego miasta, drugie miejsce w zawodach o mistrzostwo Łatgalii. Drużyna siatkówki zdobyła mistrzostwo Łatgalii, ping-pongiści również zdobyli mistrzostwo Łatgalii.

* * *

Reprezentacja piłkarska Holandii rozegrała treningowy mecz z angielską drużyną Southend United, jako sprawdzian swojej formy przed międzypaństwowym spotkaniem z Niemcami, które odbędzie się 31 bm. w Düsseldorfie.

W meczu z wymienioną angielską drużyną zawodową Holendrzy przegrali niespodziewanie w stosunku 2:3.

* * *

W zawodach łyżwiarskich o mistrzostwo Włoch w jeździe szybkiej wszystkie pierwsze miejsca zdobył obrońca tytułu mistrzowskiego — Perruca, a mianowicie:

500 m. — 52,8 sek., 1500 m. — 2:43,5 s., 3000 m. — 5.49,3 sek., 5000 m. — 9:38 sek.

* * *

Były mistrz świata w skoku wzwyż, Amerykanin Spitz, objął posadę trenera na uniwersytecie w Nowym Yorku.

* * *

W Pradze angielska drużyna hokeja lodowego Streatham pokonała zespół LTC 3:0.

* * *

W towarzyskim meczu bokserskim mistrz Belgii Charles Sys wypunktował Niemca Adolfa Heusera.

* * *

W Garmisch Partenkirchen odbył się międzynarodowy bieg zjazdowy, w którym zwyciężył Niemiec Wörndle — 4:16,2 sek. przed Lantschnerem (Niemcy), i Norwegiem Soerensen.

W konkurencji pań zwyciężyła mistrzyni olimpijska Christl Cranz przed Grasegger.

Sensacją męskiego biegu zjazdowego była niespodziewana porażka świetnego Norwega Birger Ruuda, który zajął 5 miejsce w czasie 4:47,3 sek. Na 7 miejscu sklasyfikował się słynny Austriak Seelos — 4:54 s.

Protest kowieńskiej „Sparty" w Izbie Wych. Fiz.

w związku z bezpodstawnymi zarzutami i bojkotem

W związku ze znaną sprawą ogłoszenia przez 18 kowieńskich klubów sportowych bojkotu Polskiego K. S. „Sparta" prezes Zarządu Głównego tego klubu p. W. Syrunowicz w towarzystwie instruktora sportowego p. K. Mackiewicza udał się do dyrektora Izby Wychowania Fizycznego p. Augustauskasa i wręczył mu następujący protest.

W Nr. 24 (3239) „Lietuwos Aidasa" z dnia 7 stycznia 1937 r. została umieszczona notatka p. t. „Kowieńskie kluby sportowe zerwały stosunki ze „Spartą". Dowiedzieliśmy się z niej, że 18 kowieńskich klubów sportowych doręczyło Izbie Wychowania Fizycznego pewne oświadczenie w sprawie zerwania stosunków ze „Spartą".

Przeciw wymienionym w tym artykule zarzutom musimy tu jak najbardziej stanowczo zaprotestować, gdyż zarzuty te są jedynie tendencyjnym oszczerstwem w stosunku do „Sparty".

Np. w pierwszym punkcie mówi się, że członkowie klubu „Sparta" w czasie zawodów wyróżniają się wielką brutalnością. Przy złej woli zarzut taki możnaby uczynić każdemu klubowi i każdej drużynie sportowej.

Z podobnego przekręcania rzeczywistości o naszym klubie mogą skorzystać jedynie ludzie złej woli.

Nie inaczej jest również z innymi zarzutami, inkryminowanymi w tym oświadczeniu. Jeśli czasami poszczególny członek naszego klubu wykroczył przeciwko obowiązującym przepisom — to dla jego ukarania zawsze znajdowano dość odpowiednich środków. Członkowie innych klubów również nieraz za różne wykroczenia byli karani.

Ze strony naszego klubu nie było też żadnego „ignorowania prawideł". A gdyby takie „ignorowanie" zaznaczyło się kiedykolwiek podlega to kompetencji Izby Sportowej i władz sportowych, ustalających przepisy i doglądających ich wykonywania, nie zaś poszczególnych klubów. Kluby sportowe w razie powstania jakiegokolwiek konfliktu, mogą być jedynie równą klubowi „Sparta" stroną, nie zaś instancją wyrokodawczą. Prawo wyrokowania należy jedynie do władz sportowych, przewidzianych przez ustawy i przepisy.

Również nie ma podstaw zarzut o używaniu języka polskiego. Mowy swej używaliśmy i używać będziemy nadal, gdyż jest to nasze przyrodzone prawo w pełni zagwarantowane przez podstawową ustawę — Konstytucję. Chociaż jednak wolno nam rozmawiać między sobą w ojczystym języku, lecz — spełniając żądanie Izby Wychowania Fizycznego — w czasie zawodów nie posługujemy się nim. Jeśli jakiś poszczególny gracz czasami powie do swego kolegi jakie słowo, to takie zupełnie naturalne zawołanie nie jest równoznaczne z używaniem języka, a tym bardziej z „demonstracją", jak chcą autorzy wspomnianego oświadczenia.

Punkt oświadczenia, w którym jest mowa o „drwinach" z języka litewskiego posiada charakter jedynie podburzający.

Nie poruszamy tu prawa poszczególnych klubów do odmowy brania udziału w rozgrywkach o mistrzostwo (gdyż te sprawy normują dokładnie przepisy sportowe), lecz protestujemy stanowczo przeciwko podejmowanym przez poszczególne kluby próbom obrzucania nas oszczerstwami i rozpowszechniania niczym nie uzasadnionych pogłosek.

W imieniu Zarządu Głównego Klubu „Sparta"

W. SYRUNOWICZ, prezes,
CZ. GRAJEWSKI, sekretarz.

W trakcie rozmowy, która się następnie wywiązała, p. Dyrektor Augustauskas zapewnił przedstawicieli „Sparty", że Izba Wychowania Fizycznego nie ma absolutnie żadnych specjalnych zarzutów w stosunku do polskiego klubu; gdyby je miała — zakomunikowałaby o tym na piśmie jego Zarządowi, lub zwróciła się do prezesa „Sparty". Członkom tego klubu zdarza się czasem popełnić jakieś wykroczenie, ale nie jest to bynajmniej cechą szczególną „Sparty", lecz trafia się w równej mierze również innym klubom sportowym. W takich zaś wypadkach zastosowuje się odpowiednie paragrafy statutów i regulaminów, nie zaś środki tego rodzaju, co bojkot, który PRZYPISAĆ NALEŻY INICJATYWIE WYŁĄCZNIE PRYWATNEJ I ZŁOŻYĆ NA KARB PODNIECENIA, WYWOŁANEGO PRZEZ ZAOSTRZENIE MIĘDZYPAŃSTWOWYCH STOSUNKÓW POLSKO - LITEWSKICH.

Mówiąc następnie o sytuacji, jaka wytworzyła się skutkiem ogłoszenia bojkotu, p. Dyrektor zapewniał swych rozmówców, że będzie usiłował łagodzić nieporozumienie, które, jego zdaniem, nie będzie długo trwało. Tłumaczył jednak, że różne gałęzie sportu, zrzeszone w związki, korzystają z pewnej autonomii, która utrudnia Izbie narzucenie im swej woli. Izba udziela klubom pomocy finansowej i roztacza nad nimi nadzór, lecz rola jej w takim zatargu bez precedensu jest, zdaniem p. Dyrektora, bardzo trudna. Stosunek Izby do „Sparty" pozostanie nadal bez zmiany. Klub może w oznaczonych godzinach korzystać z urządzeń Izby dla treningów i rozgrywek z klubami, któ e nie przyłączyły się do bojkotu. Podobnie nie będzie krępowane prawo członków „Sparty" do używania języka polskiego w pomieszczeniach Izby, poza boiskiem w czasie zawodów.

Dyr. AUGUSTAUSKAS POŻEGNAŁ PRZEDSTAWICIELI „SPARTY" ZAPEWNIENIEM, że POSTARA SIĘ ZAŁAGODZIĆ ZATARG, I PROŚ SIŁ O NIEZAOSTRZANIE WYTWORZONEJ SYTUACJI.

Powyższą wiadomość redakcja kowieńskiego „Dnia Polskiego" zaopatruje następującym komentarzem:

* x *

„P. Dyrektor zatem — ze względów zresztą zupełnie zrozumiałych — zapewnia, że inicjatywa bojkotu wyszła wyłącznie z kół prywatnych i że Izba Sportowa nie ma absolutnie nic przeciw „Sparcie", lecz, z drugiej strony — że kluby sportowe korzystają z tak rozległej autonomii, że Izba Sportowa nie jest w stanie wywrzeć na nie dość silnego wpływu, a musi poprzestać na łagodzeniu incydentu, który jednak nie będzie zapewne trwał długo...

Wiemy mniej więcej wszyscy, jak jest z Wychowaniem Fizycznym w Niemczech, w Polsce, w Łotwie i w Litwie i zdajemy sobie sprawę, że nie ma tu wielkich różnic. „GLEICHSCHALTUNG" I UZALEŻNIENIE OD PAŃSTWA JEST W TEJ DZIEDZINIE WIĘKSZE NIŻ U INNYCH. Signum temporis! Wiemy, w jakim celu powołano do życia Izbę Sportową i jaki jest zakres jej kompetencji. Potwierdzają to słowa p. Dyrektora o dostarczaniu klubom środków finansowych i roztaczaniu nadzoru nad ich działalnością. Można by więc stwierdzić, że p. Dyrektor w rozmowie z przedstawicielami „Sparty" raczej zbyt skromnie ocenił swe możliwości i że właśnie od Izby Sportowej nie od kogo innego, społeczeństwo polskie może oczekiwać zlikwidwania niezasłużonego i krzywdzącego Spartę „bojkotu".

Masowe zgłoszenia do marszu Żułów—Wilno

Chociaż od terminu marszu narciarskiego Żułów—Wilno dzieli nas jeszcze pełny miesiąc, to jednak niebawem upłynie ostateczny termin zgłoszeń poszczególnych zespołów. Nie też dziwnego, że z całej Polski napływają do Wilna liczne zgłoszenia najlepszych klubów narciarskich i najsłynniejszych pułków narciarskich stacjonujących w górach.

W sekretariacie Marszu Żułów — Wilno znajdzie się już przeszło 50 zgłoszeń, a więc powodzenie marszu jest w 100 proc. zapewnione. Zgłosiły się dotychczas najlepsze patrole klubowe i wojskowe, które walczyć będą o pierwsze miejsce. Ze względu na to, że poprawiły się nieco warunki atmosferyczne, narciarze wileńscy rozpoczęli intensywny trening. Przypominamy, że termin zgłoszeń upływa 5 lutego. Zgłoszenia kierować należy do sekretariatu II Marszu Narciarskiego Żułów—Wilno ul. Wielka 27. Przygotowania techniczne do marszu są w całej pełni. Zawiązały się już komitety regionalne na prowincjach, oraz przystąpił do pracy komitet wileński, który mieć będzie najwięcej pracy.

Tegoroczny marsz zapowiada się pod każdym względem imponująco. Na starcie stanie koło 400 zawodników. Będzie to najpoważniejsza impreza narciarska w tym sezonie.

Mistrzostwa hokejowe Polski w Krynicy

Wilno, niestety, nie mogło przyjąć na siebie obowiązków gospodarza mistrzostw hokejowych Polski. Koszty sprowadzenia 6 drużyn, opłacenia przejazdów kolejowych, diet, oraz zwrot za mieszkanie i utrzymanie — to warunki do nie przyjęcia.

Ogólne zestawienie finansowe tej całej imprezy wahało się w granicach 8 tysięcy zł. Wilno odpisało więc Warszawie, że może przeprowadzić mistrzostwa ale na nieco innych warunkach finansowych. Warszawa zaś postanowiła przekazać mistrzostwa Krynicy. Nie mamy pretensji ani do Krynicy, ani do Warszawy ale wydaje nam się nieco dziwną sprawą, że Warszawa niezbyt dobrze orientuje się w sytuacji. Skoro wystąpiono z propozycją do Wilna, to PZHL powinien był orientować się w sytuacji i wiedzieć, że Wilno z zawodów nie potrafi nigdy wyciągnąć 8 tys. złotych, że dla Wilna będzie to impreza deficytowa, ale jednocześnie propagandowa.

Mamy wrażenie, że był to poprostu manewr na naszą „nagankę" kapitana sportowego p. Sachsa, który chcąc wykazać swoją bezstronność wysunął projekt przekazania mistrzostw okręgowi wileńskiemu, wiedząc zgóry, że Wilno z propozycji tej nie będzie mogło skorzystać. Daj Boże, żebyśmy się mylili w naszym przypuszczeniu, ale ze wszystkiego wynika, że niestety nie mylimy się.

Koniec końców mistrzostwa hokejowe Polski odbędą się w Krynicy. — Będziemy bardzo zadowoleni, jeżeli przedstawiciele nasi, to znaczy hokeiści Ogniska KPW po ostatecznych rozrywkach eliminacyjnych zakwalifikują się do finałów.

Sprawa zaś mistrzostw, jak i ogólny stosunek kapitana sportowego P. Z. H. L. p. Sachsa znajdzie swój reflex na walnym zebraniu Polskiego Związku Hokeja na Lodzie. W każdym bądź radzie Wilno nie jest zadowolone z dyktatorskich rządów tego pana.

Hokeiści Ogniska K. P. W. zremisowali z A. Z. S. Warszawa

Pierwszy mecz hokejowy o mistrzostwo Polski rozegrany między Ogniskiem KPW a wicemistrzem Warszawy — AZS zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

Wynik ten jest b. szczęśliwy dla Ogniska. Trzeba sądzić, że rewanżowe spotkanie przyniesie nam z wycięstwo i Ognisko wejdzie do rozgrywek finałowych.

Na marginesie notujemy inne wyniki o mistrzostwo Polski. Warszawianka pokonała ŁKS 3:2, a Czarni przegrali z Pogonią Katowicką 1:3.

St. Marusarz mistrzem Podhala

Narciarskie mistrzostwo Podhala zdobył St. Marusarz przed A. Marusarzem i Wnukiem.

W konkursie skoków zwyciężył Kollesar skokami 60 i 63 mtr.

Kurs sędziów narciarskich

Zakończony został w Wilnie kurs sędziów narciarskich. Kurs zgromadził 30 słuchaczy. Wykłady prowadzone były przez: kpt. Pawłowicza, inż. Grabowieckiego i Nowickiego. Na zakończenie kursu przeprowadzony został egzamin wobec delegata Okr. Urzędu WF i PW kpt. Piesowicza. Egzamin dał bardzo słabe wyniki.

Wajsówna zdobyła wielką honorową nagrodę sportową

W sali konferencyjnej WF i PW w Warszawie odbyło się posiedzenie Komisji Nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej za r. 1936.

Zgłoszono nast. kandydatury do nagrody: Wajsówny, Kiszkurny, Kurkowskiej-Spychajowej, Chmielewskiego, Jędrzejewskiej oraz drużyny koszykówki. Dyskusja nad kandydaturami trwała kilka godzin. W głosowaniu na pierwsze miejsce wysunęła się Wajsówna, która zdobyła Wielką Nagrodę Honorową za r. 1936. Ponieważ Wajsówna zdobywa tę nagrodę po raz drugi — przeto przechodzi ona — w myśl regulaminu — na jej własność.

Dziwi nas jeden fakt. Wajsówna jest lekkoatletką, a Polski Związek Lekkoatletyczny zamiast zgłosić ze swej strony któregoś z lekkoatletów trafił na niezbyt szczęśliwy, ale bardzo oryginalny pomysł: zgłoszenia tenisistki Jędrzejewskiej.

PZLA zamiast więc popierać swego zawodnika, wypowiedział się w sposób nadzwyczaj skromny, iż w r. 1936 żaden z lekkoatletów nie zasłużył na wyróżnienie, a nagrodę zdobyć powinna tenisistka.

Jeżeli chodzi o nasze stanowisko, to serdecznie gratulujemy, Wajsównie, bo uważamy, że zdobyła nagrodę słusznie.

Wicemistrzyni Olimpiady jest zawodniczką ogólnie znana i zasłużoną, a że dyskiem nie rzucała z królami i że nie włada może tylu językami, co Jędrzejowska — to już całkiem inna sprawa, nie mająca nic wspólnego ze sportem i propagandą.

RADJO

WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 25 stycznia 1937 r.

6,30 — Pieśń por.
6,33 — Gimnastyka
6.50 — Muzyka
7,15 — Dziennik poranny
7,25 — Program dzienny
7,30 — Informacje
7,35 — Muzyka
8.00 — Audycja dla szkół
8,10—11,30 — Przerwa
11,30 — Audycja dla szkół
11,57 — Sygnał czasu i hejnał
12,03 — Koncert ork. mandolinistów
12.40 — Dziennik południowy
12.50 — Co nam daje Powszechny Uniw. Korespond.
13,00 — Muzyka popularna
14,00—15,00 — Przerwa
15,00 — Wiadomości gospodarcze
15,15 — Koncert reklamowy
15.25 — Życie kulturalne
13,30 — Odcinek prozy
15,40 — Program na jutro
15,45 — Aud. życzeń dla dzieci
16,15 — Barwy regionalne w naszej mowie, odczyt
16.30 — Cyganie w muzyce
17,00 — Co Polska wniosła do kultury.
17.15 — Recital skrzypcowy J. Menuchina
17,50 — Las w zimie, pog. wygł. Feliks Dangel
18 00 — Pogadanka
18,10 — Wiadomości sportowe
18,20 — Tradycja świąteczna na wsi, pog. wygł. J. Putrament
18.30 — Złoty wiek skrzypiec
18,50 — Przywłaszczenie, felieton prawno społeczny
19.00 — Audycja strzelecka
19,30 — Koncert
20.45 — Dziennik wieczorny
20.55 — Pogadanka
21.00 — Wieczór fraszek w oprac. R. Zrębowicza
21,30 — Dzień i noc — suita Józefa Haasa
22.00 — Muzyka taneczna
22.55—23.00 — Zakończenie programu

WTOREK, dnia 26 stycznia 1937 r.

6.30 — Pieśń por.
6.33 — Gimnastyka.
6.50 — Muzyka.
7.15 — Dziennik por.
7.25 — Program dz.
7.30 — Informacje i giełda.
7.35 — Muzyka.
8.00 — Audycja dla szkół.
8.10 — 11.30 — Przerwa.
11.30 — Audycja dla szkół.
11.57 — Sygnał czasu.
12.0 — Muzyka czeska.
12.40 — Dziennik południowy.
12.50 — Sprawy organizacyjne woj. wileńskiego, pog. wygł. inż. M. Kuryłło.
13.00 — Muzyka popularna.
14.00 — 15.00 — Przerwa.
15.00 — Wiadomości gospodarcze.
15.15 — Koncert reklamowy.
15.25 — Życie kulturalne.
15.30 — Odcinek prozy.
15.40 — Program na jutro.
15.45 — Utwory polskich kompozytorów.
16.00 — Z litewskich spraw aktualnych.
16.10 — Emil Młynarski — Kołysanka.
16.15 — Skrzynka PKO.
16.30 — Z różnych operetek.
17.00 — Dni powszednie państwa Kowalskich, powieść mówiona Kuncewiczowej.
17.15 — Grają dzwony Kopenhagi, aud. muz. Roya.
17.50 — Grzeczność — monolog.
18.00 — Pogadanka.
18.10 — Sport w miastach i miasteczkach.
18.20 — Jaskrawe światło — aud. eksperym
18.40 — Chwila organów.
18.50 — Pogadanka.
19.00 — Nasi maturzyści — dyskusja
19.20 — Koncert rozrywkowy.
20.00 — Koncert symfoniczny. W przerwie: Dzienni wiecz. i pogadanka,
22.30 — Poeta mitów i ekstazy — szkic lit.
22.45 — Muzyka tan.
22.55 — 23.00 — Ostatnie wiad.

Zdarzenia dnia ubiegłego

Ubiegłej nocy złodzieje przedostali się do mieszkania... policjanta Augustyna Narwoysza (Beliny 13) i wykradli stamtąd rozmaite rzeczy wartości 350 zł.

* * *

Przy ul. Bazyliańskiej 9 została zdemolowana piwiarnia Bastomskiej. Dwóch sprawców policja zatrzymała.

* * *

Policja otrzymała wiadomość o aresztowaniu w Insbruku, G. Austria, wilnianina Simchy Ajchera. Oficjalnie zatrzymano go za włóczęgostwo. Zachodzi jednak przypuszczenie, że udawał się on do Hiszpanii...

* * *

Przy ul. Jagiellońskiej 8 od piecyka powstał pożar w łazience mieszkania p. Jerzego Sielicza. Straż ogniowa interweniowała szybko i skutecznie.

KRONIKA

STYCZEŃ **25** Poniedziałek

Dziś Nawróc. św. Pawła
Jutro Polikarpa, Pauli Wd.

Wschód słońca — g. 7 m. 25
Zachód słońca — g. 3 m. 39

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 24.I. 1937 roku.

Ciśnienie 786
Temp. średnia —18
Temp. najw. —16
Temp. najn. —22
Opad —
Wiatr. wschodni
Tend. bar.: lekki wzrost
Uwagi: pogodnie.

— Przewidywany przebieg pogody wg. PIM. do wieczora 25 bm.:

W dalszym ciągu pogoda słoneczna.

Mroźno.

Umiarkowane wiatry z kierunków poł.-wschodnich i wschodnich.

WILEŃSKA

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Dzierdziejewski Bohdan z maj. Sitce; Zagitzówna Ludwika z Warszawy; Szałkowski Antoni z Warszawy; Dagnan Kazimierz z Warszawy; adw. Raczkiewicz Mieczysław z Warszawy; Rakowski Wiktor z Warszawy; Narkiewicz-Jodko Kazimierz z Warszawy; Cybulski Mieczysław, aktor film. z Warszawy; Naspeter Stefan, aktor film. z Warszawy; Brodzisz Adam, aktor film. z Warszawy; Jankowski Bohdan, oper. film. z Warszawy; Zawadzki Oktaw, oper. film. z Warszawy; Przybylski Nowina Jan, aktor film. z Warszawy; Kramer Cecil z Berlina; adw. Porębski Ignacy ze Słonima.

GOSPODARCZA.

— WAGOWE NA RZEŹNI. Magistrat wprowadził nowe opłaty na rzeźni miejskiej. Każdy rzeźnik sprowadzający bydło musi opłacić 10 gr. wagowego. Od tej opłaty zwolnieni zostali natomiast rzeźnicy dostarczający bydło na rzeźnię wileńską.

— KONTYNGENTY MIĘSA KOSZERNEGO. Dzisiaj komisja miejska na specjalnym posiedzeniu ustali kontygenty mięsa z uboju rytualnego na miesiące luty i marzec rb.

— TAŃSZE KSIĄŻKI SANITARNE. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Miejskiego zapadła uchwała obniżenia ceny t. zw. książek sanitarnych — które powinny się znajdować we wszystkich sklepach wileńskich. Magistrat postanowił obniżyć cenę tych książek z 1 zł. 50 gr. do 60 gr.

Obniżka ta jest znaczną ulgą szczególnie dla właścicieli drobnych sklepów.

RZEMIEŚLNICZA

— OPŁATY ZA ŚWIADCZENIA TERMINATORSKIE. Na ostatnim posiedzeniu Izby Rzemieślniczej ustalono taksę w wysokości 20 zł. za zaświadczenia o zatrudnianiu terminatora w warsztatach pracy prowadzonych przez rzemieślników nie posiadających dyplomu mistrzowskiego.

Z KOLEI

— KOLEJARZE WILEŃSCY UCZCILI 74 ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO UROCZYSTĄ WIECZORNICĄ zorganizowaną przez Ognisko Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Podniosłe przemówienie prof. dr. Wacława Kwiatkowskiego zobrazowało bohaterskie walki ojców naszych. Dwa fragmenty z Kordiana Słowackiego odegrał zespół dramatyczny KPW, odtwarzając atmosferę spisków i załamań psychicznych tragicznego pokolenia. Deklamacje pp. Owczarkówny i Cezarskiego, śpiew solowy Sawickiego, produkcje chóru i orkiestry KPW dopełniły całości. Kierownictwo artystyczno-literackie tej, ze wszech miar udanej wieczornicy spoczywało w ręku p. M. Kieresińskiego.

Na uroczystość przybyli pp. wicedyrektor kolei inż. A. Szlachtowski, prezes Okr. KPW M. Puchalski oraz tłumy kolejarzy z rodzinami.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— POSIEDZENIE SEKCJI HISTORII SZTUKI odbędzie się 25 bm. (poniedziałek) o godz. 7 wiecz. w sali Seminarium Archeologii Klasycznej USB. ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo).

Na porządku dziennym: referat WP. Euz. Łopaciński „Nowe dane do architekty Paracca“; prof. dr. M. Morelowski a) 500 kamieni litogr. Albumu Wilna w Paryżu; b) XVIII-wieczne plany gmachów Wilna.

LIDZKA

— **PODZIĘKOWANIE.** Wydział Wykonawczy Powiatowego Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Lidzie składa podziękowanie PP. Stolle z Huty Szklanej „Niemen“ za zaofiarowane fanty w ilości 252 szt. na loterie fantową, urządzoną na zimową Pomoc Bezrobotnym. — Przewodniczący Wydz. Wykonawczego (—) **J. Zadurski,** burmistrz.

— ZE SPRAWOZDAŃ KOMITETÓW GMINNYCH DARU ROLNICTWA NA FON wynika, że do chwili obecnej na terenie pow. lidzkiego zebrano od rolników zbożem i gotówką zł. 23.822.30. W niektórych komitetach zbiórka odbywa się w dalszym ciągu.

— NA POSIEDZENIU CZŁONKÓW POW. ZW. MŁODEJ WSI w Lidzi postanowiono przeprowadzić w najbliższych dniach gminne Zjazdy Kół Młodej Wsi, zainaugurować intensywne samokształcenie w szkołach jak również rozpocząć zbiórkę pieniężną na ufundowanie sztandaru organizacyjnego. Związek Powiatowy Młodej Wsi ma na celu ożywienie prac w kierunku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

— ROBOTNICZY INSTYTUT OŚWIATY I KULTURY im. Stefana Żeromskiego w Lidzie w porozumieniu z miejscowymi władzami szkolnymi przystąpił do zorganizowania kursów dokształcających różnych stopni m. in. i dla analfabetów. Kursy będą otwarte już z końcem stycznia. Zapisy na kurs przyjmuje sekretarz ZZZ. p. B. Malewski w lokalu RIOK-u przy ul. Suwalskiej nr. 23. Na kursy przyjmowani są wszyscy zgłaszający się bez względu na przynależność organizacyjną. Pomoce naukowe, w związku z organizacją wspomnianych kursów, w postaci książek i podręczników zostały ofiarowane przez Inspektorat Szkolny w Lidzie.

— MRÓZ NIE ZDOŁAŁ OCHŁODZIĆ TEMPERAMENTU. Panna Anna Sklizmont zam. w Lidzie ul. Suwalska 173, miała w dniu 18 bm niepospolity wypadek. Oto przechodząc koło cmentarza prawosławnego spotkała nieznanego osobnika, który napadł na nią i zniewolił. Poszkodowana zameldowała o tym niezwłocznie w komisariacie. W wyniku dochodzenia zatrzymano niejakiego Szymańskiego Stanisława, którego ofiara ohydnej napaści poznała.

— ZEBRANIE ZW. ZAW. PIEKARZY. Dn. 22 bm. odbyło się walne zebranie Zw. Zaw. Piekarzy ZZZ. Specjalną uwagę poświęcono sprawie zawieszenia w czynnościach 3 członków A. Jaśkiewicza, F. Piwowarczyka i M. Białousa, (ostatni był czł. zarządu — sekretarzem), dzierżawców piekarni mechanicznej „Spółka Robotnicza“ przy ul. 3 Maja 11. M. Białous zdał sprawozdanie z wileńskiego zjazdu okręgowego ZZZ, na którym uczestniczył w charakterze delegata, po czym oświadczył, że ze względu na to, iż przystąpił ostatnio do spółki, dzierżawnej piekarni mechanicznej „Spółka Robotnicza“, nie chce dać właścicielom lidzkich piekarń powodów do posądzania zatrudnionych u siebie piekarzy o „podleganie wpływom konkurencyjnej piekarn“ przez wyżej wym. 3 spólników z których M. Białous jest kierownikiem piekarni. W dalszym ciągu swego ostatniego przemówienia p. M. B. zwrócił się do obecnych piekarzy o przysłanie mu 2 piekarzy, oświadczając, iż będzie zatrudniał wyłącznie należących do organizacji. Zebrani piekarze wyrazili zadowolenie z takiego ustosunkowania się „Sp. Robotn.“, po czym p. M. B. zaprosił obecnych na zwiedzenie administrowanej przez siebie piekarni. Zarząd wybrano w składzie siedmiu ludzi z prezesem Sz. Szwarcem na czele.

Uregulowano także ostatecznie sprawę racjonalnego podziału fajrantów. W. C.

— PO REMONCIE MASZYN I HAL WARSZTATOWYCH W FABRYCE PRZEMYSŁU GUMOWEGO „ARDAL“ W LIDZIE, dyrekcja przystąpiła do uruchomienia poszczególnych działów pracy oraz przyjmowania zwolnionych pracowników. W chwili obecnej w fabryce rozpoczęta została produkcja na sezon letni.

BARANOWICKA

— STOWARZYSZENIE OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ w Nowych Baranowiczach w tych dniach urządziło „Opłatek“ dla swoich członków i zaproszonych gości. Obecny na „Opłatku“, proboszcz parafii Nowobaranowickiej ks. Kochotnicki wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe. Zkolei zabrał głos naczelnik straży p. Gawryleni Władysław i zwrócił się do księdza, prosząc go o przyjęcie obowiązków kapelana straży Nowych Baranowicz. Ks. Kochotnicki przyjął prośbę z zadowoleniem.

Po „Opłatku“ odbyła się zabawa.

Staraniem Zarządu Stowarzyszenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowych Baranowiczach onegdaj została urządzona Choinka dla dzieci rodzin strażackich oraz biedniejszych dzieci z terenu Nowych Baranowicz. Dziatwa wypełnia po brzegi świetlicę strażacką. Przygrywała smyczkowa orkestra strażacka. Na zakończenie zabawy zostały rozdane torebki z łakociami w liczbie 125 sztuk.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOLEI. 18 bm. o godz. 17 m. 30 z pociągu osobowego zdążającego z Łunińca do Baranowicz na 213 klm. na terenie gm. darewskiej, pow. baranowickiego wypadł Kołosowski Władysław mieszk. Leśnej, gm. nowomyskiej, który doznał ogólnych obrażeń ciała i odwieziony został do szpitala w Baranowiczach. Kołosowski jechał bez biletu, a chcąc uniknąć kontroli wyszedł z wagonu na stopień i poślizgnąwszy się spadł na ziemię.

— UCZNIOWIE SZKOŁY HANDLOWEJ I DROGOWEJ PMS W BARANOWICZACH PROSZĄ O ZMIANĘ NAZW TYCH UCZELNI. Uczniowie Szkoły Handlowej i Drogowej PMS w Baranowiczach postanowili interweniować do władz szkolnych w sprawie zmiany nazw swoich uczelni. Dotychczasowe nazwy tych uczelni brzmią: „4-letnia Szkoła Handlowa PMS w Baranowiczach“ i „Prywatna Męska Szkoła Drogowa PMS w Baranowiczach“.

Ponieważ ustawowo szkoły te są szkołami średnimi i absolwenci ich korzystają ze wszystkich praw, jakie dają szkoły średnie zawodowe, pragną, by nazwy szkół brzmiały następująco: „Średnia Szkoła Handlowa PMS w Baranowiczach“ i „Średnia Szkoła Drogowa PMS w Baranowiczach. Inicjatywa uczniów jest zrozumiała i celowa.

— WALNE ZEBRANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ HARCERZY W BARANOWICZACH. 17 stycznia rb. w lokalu szkoły powszechnej Nr. 2 przy ulicy Rynkowej odbyło się Walne zebranie członków Koła Przyjaciół Harcerzy. Na zebraniu przewodniczył kierownik Szkoły Piotr Nachwaciuk. Po odczytaniu sprawozdań za ub. rok uchwalono budżet na rok 1937—1938.

Zebrani postanowili wybrać na nową kadencję zarząd w dotychczasowym składzie.

— ZEBRANIE INFORMACYJNE DZIERŻAWCÓW PLACÓW. W ub. tygodniu przy ul. Rynkowej 32 odbyło się zebranie członków stowarzyszenia dzierżawców placów znajdujących się na terenie miasta N. Baranowicze, a stanowiących własność gromady wsi Dubowo. Na zebraniu było obecnych 47 osób.

Przewodniczący Kazimierz Parafianowicz udzielił zebranym wskazówek w jaki sposób należy czynić starania, by dzierżawione place wykupić na własność, po czym nadmienił, że tranzakcje te można przeprowadzić przy pomocy władzy administracyjnej. Po odczytaniu sprawozdań z działalności Zarządu, zebrani upoważnili dotychczasowy zarząd do wyznaczenia terminu wyborów nowego Zarządu.

— BRAK BILETU POWODEM WYPADKU. W tych dniach z pociągu, zdążającego z Łunińca do Baranowicz na 213 klm., tj. około 5 klm. od Baranowicz zdarzył się nieszczęśliwy wypadek z Kołosowskim Władysławem, który jadąc bez biletu chciał uniknąć kontroli i w tym celu wyszedł z wagonu na stopień. Noga mu się poślizgnęła i Kołosowski spadł, doznając ogólnych obrażeń. Kołosowskiego przewieziono do szpitala w Baranowiczach. Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża,

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w poniedziałek wieczorem o godz. 8,15 po cenach propagandowych komedia St. Dobrzańskiego **„Żołnierz Królowej Madagaskaru“** z występem czołowej artystki scen polskich Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

— **„Tajemnica Lekarska“** współczesna sztuka znakomitego autora Władysława **Fodora,** będzie najbliższą premierą teatru, w końcu bie. tygodnia.

— **„Święty płomień“** sztuka angielskiego pisarza W. Somerset-Maughama znajduje się w przygotowaniu znakomitej artystki **Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.**

— **Teatr Objazdowy Teatru Miejskiego z Wilna** — gra dziś 25 bm. w Klecku komedię muzyczną L. Verneuill'a **„Małka“.**

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy Zofii Lubiczowny.** Dziś **„Cantus i nie więcej“** znakomita komedia muzyczna z udziałem wszystkich solistów oraz wspaniałym baletem **„Czar nocy“.**

Dzisiejsze przedstawienie odbędzie się na rzecz harcerstwa.

— **„Przygoda w Grand-Hotelu“ po cenach propagandowych.** Jutro po raz ostatni grana będzie melodyjna operetka Abrahama **„Przygoda w Grand Hotelu“.**

— **Najbliższa premiera w „Lutni“.** — Reżyser Karol Wyrwcz-Wichrowski przygotowuje amerykańską sztukę z muzyką, śpiewami i tańcami o sensacyjnej treści i niezwykłych sytuacjach **„Broadway“.**

— **Johann STRAUSS w Wilnie.** Zapowiedź wieczoru walców J. Straussa wzbudziła olbrzymie zainteresowanie. Wieczory jego dane w Warszawskiej Filharmonii wzbudziły wielkie zainteresowanie.

TEATR „NOWOŚCI“.

Dziś, w poniedziałek, dn. 25 stycznia jak zwykle premiera nowego programu — **„JEGO KRÓLEWSKA MOŚĆ“.**

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.



Obwieszczenie O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Stołpcach podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 10 lutego 1937 r. o godz. 12 w miejscowości Czesnowa, gm. Nalibockiej, celem uregulowania zaległych należności Urzędu Skarbowego w Stołpcach odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Botwinnika Hilko: — Sosna ścięta nieokorowana szt. 63 oszacowanych na zł. 315, podkłady kol. sosnowe podwójne nowe szt. 181, oszacowanych na zł. 362 i podkłady kolejowe sosnowe pojedyńcze nowe szt. 82, oszacowanych na złotych 32.

Zajęty materiał leśny można oglądać w dniu licytacji od godziny 10 w wyżej wymienionej miejscowości bez przedstawiciela Urzędu Skarbowego.

Za Naczelnika Urzędu (—) **A. Mordasewicz.**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 1
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz